

choćby zdaniem: usunięcie religii jako złudnego widmowego szczęścia ludu bezwzględnie domaga się rzeczywiste szczęście tegoż ludu" — *marks zur kritik der rechtphilosophie*, albo „partja stara się wyzwolić sumienia od wszelkich fantasmagoryj religijnych"—*krytyka programu gotajskiego*

pan dembiński który niedługo ma stanąć na cenzurowanem przed kardynalskim kapeluszem nie będzie mógł się tłumaczyć że brał z marksa to co mu dogadzało a sam materializm dziejowy odrzucił — komunizm to nie przypadkowa kupa gruzów ale logiczna i zwarta budowa, albo ją się odrzuca w całości albo w całości przyjmuje—chyba że ktoś stwarza własny systemat który na tych czy innych odcinkach pokrywa się z tamtym ale wtedy również obowiązuje logiczne zcementowanie i uzasadnienie którego brak wileńskim młodzieńcom—stanowisko przez nich zajęte jest właśnie niezmiernie dla naszego społeczeństwa charakterystyczne: stąd urwać stamtąd uszczknąć z księżmi żyć w zgodzie z radykalizmem po-flirtować, rewolucję na czas nieograniczony odłożyć i pana boga nie obrazić—poprostu ideologiczna „*sposobnosć wnikat lekko i bez myła*"

bałagan panujący w odrodzeniu nie jest czemś dziwnem nigdzie bowiem niema żywiołów tak przypadkowo zebranych i tak mało wartościowych jak tu—nie bez kozery najliczniejsza grupa istnieje na lubelskim uniwersytecie gdzie katolicyzm jest szyldem prawowierności przepustką do domu akademickiego subwencji pieniężnych i pełnego koryta w bratniaku—reszta odrodzenia to bogobojne panienki którym o wiele zawczasie wydaje się patenty umysłowej dojrzałości i niewielka ilość jakieś pięć procent ludzi którzy wiedzą czego chcą i co robią, jednak tych kilku sprawiedliwych nie odegra roli biblijnych abrahamów i nie uratuje ani siebie ani swej grupy od całkowitej dyskwalifikacji moralnej — ideowo odrodzenie wzięte jako całość stoi dużo niżej nawet od młodzieży wszechpolskiej i to jest dla niego najgorszym wyrokiem

można się mylić — to jeszcze pół biedy, gorzej gdy zabraknie idei — ideowość wprawdzie nigdy nikogo nie tłumaczy ale zawsze usprawiedliwia: można być nprz. wrogiem komunizmu ale ktoś z uczciwych ludzi nie schyli głowy przed żydem węgierskim który wieszany za swoje przekonania zginął z okrzykiem: „niech żyje komunizm“, można zdawać sobie sprawę ze straszliwie szkodliwej działalności franciszkanów z niepokałanowa ale ktoś prawdomówny nie uzna ich dobrej wiary i poświęcenia które nie traci wzniosłości nawet wtedy gdy wspomaga sprawę złą i szkodliwą

ale odrodzenie ideowością nie grzeszy—przeflancujecie tych butnych młodzieniaszków tych jurkiewiczów i marynowskich do rosj i obiecacie im te same korzyści które ciągną tutaj ze swego katolicyzmu a zobaczycie ich w pierwszych szeregach bezbożniczego pochodu, upaństwowicie uniwersytet lubelski a przekonacie się jak szybko zeszczupleje odrodzenie

ale nie te czasy obywatele — zadużą odpowiedzialność bierze dziś każdy człowiek żyjący za to co się dzieje dokoła niego, aby był gliną grząską czepiającą się kół przejeżdżającego wozu, zbyt doniosłe wypadki rozwijają się na świecie aby można je było w swem sercu i smnieniu samodzielnie nie rozważyć a rozważywszy nie wyciągnąć odpowiednich wniosków